

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21.12.2017r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt XP 365/16 w sprawie z powództwa A. T. i W. T. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O. o zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy w pkt. 1 sentencji wyroku zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. na rzecz A. T. i W. T. w równych częściach: w ppkt. a) 20920zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 11000zł od 26.06.2013r. do dnia zapłaty, a od 9920zł od 17.02.2016r. do dnia zapłaty, a w ppkt. b) 1200zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w pkt. 2 sentencji wyroku oddalił powództwo w pozostałej części; a w pkt. 3 sentencji wyroku nakazał pobrać od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi 2470,28zł tytułem kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie to Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

M. T. (1) był zatrudniony u (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O. od 12.09.2011r. do 31.12.2013r. na stanowisku produkcyjnym - aparaturowego procesu produkcyjnego.

Średniomiesięczne wynagrodzenie M. T. (1) stanowiące podstawę wyliczenia ekwiwalentu za urlop wynosiło 1777,50 zł.

19.06.2011r. M. T. (1) rozpoczął pracę w zakładzie (...) Sp. z o.o. o godz. 6.00. Do pracy przystąpił wypoczęty, trzeźwy, nie używał żadnych środków psychotropowych ani odurzających. W tym dniu pracował przy obsłudze agregatu do produkcji bloków z pianki poliuretanowej wspólnie z T. G. (1). Ok. godz. 8.00 przygotowywał formę do zasypu pianki, smarował wałkiem ściany formę środkiem rozdzielającym. Następnie podjechał formą pod zasyp pianki.

Na nogach miał buty robocze, których podeszwy po smarowaniu środkiem rozdzielającym były mokre, z uwagi na kałuże wody. Podczas procesu produkcyjnego wydziela się para, która skrapla się.

T. G. (1) załączył zasyp pianki. Ok. godz. 8.15 M. T. oraz T. G. weszli po drabinach na podesty znajdujące się po przeciwległych ścianach formy na wys. 2,25 m w celu równomiernego rozprowadzenia pacami pianki w trakcie zasypu. Do zasypu pianki nie doszło z uwagi na awarię i T. G. zszedł z podestu. Następnie udał się do szafy rozdzielczej i wspólnie z J. W. i D. D. próbowali usunąć awarię. M. T. postanowił zejść z podestu. Podczas schodzenia po drabinie, będąc ok. 1 m nad posadzką ześlizgnęła się mu prawa stopa ze szczebla i stopami po szczeblach zsunął się na posadzkę trzymając się poręczy podestu.

Drabina, po której schodził M. T. była przymocowana do podestu śrubami, nie posiadała poręczy. Poręcz była jedynie dookoła podestu.

Przy zsunięciu z drabiny uszkodzony zahaczył prawym ramieniem i przedramieniem o górną krawędź prawej bocznic drabiny. Bocznic drabiny nie miały na górnych krawędziach zaślepek. W pierwszym momencie M. T. zauważył, że ma otarty naskórek prawego przedramienia.

Podszedł do mistrza-T. G. (1) w celu zwolnienia się do toalety, aby przemyć przedramię. W toalecie w lusterku zauważył, że ma rozerwaną prawą pachę. Natychmiast powiadomił o tym mistrza, który udzielił mu pierwszej pomocy i polecił pracownikowi-S. U., aby odwiózł uszkodzowanego na pogotowie do Z..

Na pogotowiu stwierdzono, że M. T. doznał rany szarpanej okolicy prawej pachy z uszkodzeniem powięzi i mięśni.

Pracodawca w protokole powypadkowym uznał zdarzenie z 19.06.2012r. za wypadek przy pracy uznając, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niezachowanie należytej ostrożności przez M. T. (1) w trakcie schodzenia z drabiny. Pośrednią przyczyną wypadku był brak zaślepek na górnych krawędziach bocznic drabin.

W protokole powypadkowym zalecono wymianę drabiny ze szczeblami na drabinę podestową z poręczami służącą do wejścia na podest do zasypywania pianki.

Aluminiowa drabina, z której ześlizgnął się M. T. została przymocowana do podestu w sposób prowizoryczny. Z mocowania wystawały śruby, trzpienie śrub nie były zakryte. Uchybienia pracodawcy miały bezpośredni wpływ zarówno na zajście zdarzenia wywołującego szkodę, jak i zwiększenie tej szkody. Rodzaj obuwia nie był przyczyną wypadku. W hali jest dostatecznie dużo miejsca na zamontowanie schodów. Istniała techniczna możliwość zamiany rodzaju drabiny, gdyż nowa drabina (podestowa) została zamontowana po wypadku.

Po wypadku pracodawca zamontował poręcze do drabiny.

Na skutek urazu M. T. doznał objawów częściowego uszkodzenia prawego nerwu pośrodkowego i w znacznie mniejszym stopniu nerwów łokciowego i promieniowego.

Doznane obrażenia układu nerwowego mogły powodować umiarkowane cierpienia M. T.. Objawy częściowego uszkodzenia nerwu pośrodkowego mają charakter zmian trwałych. Objawy uszkodzenia tego nerwu powodowały miernie wyrażone ograniczenie sprawności prawej dłoni. Jednakże nie powodowały one istotnego ograniczenia w życiu codziennym powoda. Objawy uszkodzenia prawego nerwu pośrodkowego spowodowały u M. T. trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10% zgodnie z pkt 181i tabeli uszczerbków. Objawy uszkodzenia prawego nerwu łokciowego spowodowały 5% długotrwałego trwałego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z pkt 181 k tabeli uszczerbkowej. Rokowanie w przypadku uszkodzenia prawego nerwu pośrodkowego nie jest pomyślne.

Po wypadku M. T. trzęsła się ręka, nie miał czucia w dwóch palcach prawej dłoni: wskazującym i środkowym. Nie był w stanie niczego podnieść. Rodzice M. T. pomagali mu w czynnościach życia codziennego ok. 4 godzin dziennie przez 12 miesięcy.

Do dnia wytoczenia powództwa M. T. skarżył się na brak czucia w palcach, drętwienie ręki i ograniczenia w ruchu. M. T. miał również problemy z psychiką. Po wypadku zaczął nadużywać alkoholu. Ze zdenerwowania wybił w domu trzy szyby i dokonał samookaleczenia. M. T. bardzo interesował się kolarstwem, potrafił dziennie przejechać 100 km. Po wypadku nie jeździł rowerem.

W sensie psychicznym M. T. (1) doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% według pkt 10 a tabeli uszczerbkowej. Dokumentacja z okresu leczenia od 9.01.2013r. do 24.11.2014r. wskazuje na nasilone zaburzenia adaptacyjne głównie z zakresu kontroli emocji, obniżenia nastroju, drażliwości i zaburzeń snu. Zaburzenia te mają wyraźny związek przyczynowo – skutkowy ze zmianą sytuacji zdrowotnej i życiowej powstałą w wyniku wypadku przy pracy w dniu 19.06.2012r.

M. T. (1) po wypadku był leczony w poradni ogólnej i neurologicznej. Opisano wówczas osłabienie siły mięśni prawej ręki z drętwieniem palców 2 i 3. W okresie od 31.07.2012r. do 15.01.2013r. był leczony w gabinecie ortopedycznym. Opisano ograniczenie zakresu ruchów w prawym stawie barkowym i zaburzenia czucia w zakresie prawego nerwu pośrodkowego. W badaniu przewodnictwa nerwowego opisano uszkodzenie prawych nerwów pośrodkowych i łokciowych na wysokości pachy. W badaniu neurologicznym stwierdzono osłabienie siły mięśniowej prawej kończyny górnej z osłabieniem odruchów głębokich z zaburzeniami czucia powierzchniowego w zakresie unerwienia nerwu pośrodkowego. Po wizycie w dniu 3.06.2013r. opisano utrwalenie dolegliwości ze strony prawego nerwu pośrodkowego oraz mniejsze w stosunku do wyjściowych dolegliwości w zakresie nerwów łokciowego i promieniowego. W badaniu przewodnictwa nerwowego z 28.05.2013r. opisano częściowe uszkodzenie prawego nerwu pośrodkowego w górnej części na odcinku pacha ramię przez blizny i nieznaczne cechy uszkodzenia prawego nerwu łokciowego na tym samym poziomie. M. T. (1) leczył się także w (...) w O. od 9.01.2013r. do 23.06.2013r. z

rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych i w PZP MSW w Ł. od 15.10.2014r. do 24.11.2014r. W marcu 2013r. doznał urazu skrętnego lewego kolana. M. T. (1) miał orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności.

Z tytułu wypadku przy pracy z 19.06.2012r. ZUS przyznał M. T. (1) jednorazowe odszkodowanie w wysokości 14080zł za 20% stałego uszczerbku na zdrowiu.

Decyzją z 21.12.2012r. przyznano M. T. (1) prawo do świadczenia rehabilitacyjnego od 19.12.2012r. do 18.03.2013r. w związku z wypadkiem przy pracy.

Decyzjami z 4.04.2013r., z 23.07.2013r. i z 29.10.2013r. ZUS przyznał M. T. (1) prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia chorobowego od 19.03.2013r. do 16.06.2013r., od 17.06.2013r. do 14.10.2013r. oraz od 15.10.2013r. do 13.12.2013r. i odmówił przyznania za w/w okresy świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego.

Pismem z 11.06.2013r. pracodawca został wezwany przez pełnomocnika M. T. (1) do wypłaty 150000zł tytułem zadośćuczynienia za wyrządzoną szkodę oraz 5000zł tytułem zryczałtowanych kosztów leczenia.

Pracodawca odmówił wypłacenia żądanych kwot.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie dowodów z przywołanych dokumentów, opinii biegłego ds. BHP, biegłego z zakresu neurologii, biegłego z zakresu psychiatrii oraz świadków T. G. (1), S. U., D. D., P. J., P. T.. Sąd I instancji podał, że pominął zeznania świadka J. W. ze względu na brak wiedzy świadka w przedmiocie okoliczności wypadku M. T. (1).

Sąd Rejonowy wskazał, że w zakresie niekwestionowanego przebiegu wypadku przy pracy, oparł się na ustaleniach dokonanych przez pracodawcę w protokole wypadkowym, a także zeznaniach świadków T. G., S. U., D. D., P. J. oraz na treści opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu I instancji w/w biegły nie formułował w swojej opinii arbitralnych, apriorycznych tez, lecz dochodził do wniosków w sposób stopniowy, odnosząc się do wyników przeprowadzonego działania a nadto opinia została sporządzona w oparciu o obiektywne i rzetelnie zebrany materiał badawczy, który potwierdzał prawidłowość wyrażonego przez biegłego sądu.

Sąd I instancji wyjaśnił, że w zakresie następstw przedmiotowego zdarzenia oparł się na opinii biegłych z zakresu neurologii i psychiatrii, wskazując, że stały i długotrwały uszczerbek na zdrowiu został oceniony przez biegłego neurologa na 15% i przez biegłego psychiatrę na 5%, koresponduje z ustalonym przez ZUS 20% uszczerbkiem na zdrowiu.

Odnosząc się do wniosku pozwanego o powołanie dowodu z uzupełniającej opinii wszystkich biegłych powołanych w n/n sprawie, Sąd I instancji podkreślił, że opinie biegłych po ich uzupełnieniu, nie były dalej kwestionowane przez fachowych pełnomocników stron i w ocenie Sądu Rejonowego są one w pełni przydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, akcentując, że biegli wydali je po analizie akt sprawy, uwzględniając całą dostępną dokumentację lekarską i odpowiednio wyniki badań w przypadku biegłych lekarzy, jak i treść przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w przypadku biegłego ds. BHP, a wnioski końcowe zostały w nich sformułowane w sposób jasny i precyzyjny oraz szczegółowo, przekonująco i logicznie uzasadnione.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy uwzględnił w całości powództwo co do żądania głównego.

Sąd I instancji wskazał, że w sprawie doszło do następstwa prawnego w toku postępowania na skutek śmierci powoda M. T. (1) i stwierdził że aktualni powodowie- A. T. i W. T., wstąpiły w miejsce powoda w trybie art.63¹§2 K.p., który wprowadza szczególny porządek dziedziczenia po zmarłym pracowniku, gdyż realizacja tych świadczeń będzie mogła następować bez wymogu uprzedniego formalnego orzekania przez sąd spadkowy o stwierdzeniu praw do spadku i podziale spadku.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że z uwagi na następstwo prawne, informacyjne wyjaśnienia złożone przez powoda nie mogły być ostatecznie potwierdzone, wobec czego nie mogły stanowić podstawy żadnych ustaleń w sprawie.

Jednocześnie Sąd I instancji podkreślił, że same okoliczności zdarzenia z 19.06.2012r. stanowiącego wypadek przy pracy nie są sporne i w tym zakresie ustalenia są oparte na niekwestionowanym przez strony protokole powypadkowym sporządzonym przez pracodawcę, z którym korespondowały zeznania świadków D. D., T. G. (1), S. U..

Powołując się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd I instancji argumentował, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego, niezależnie od świadczeń jakie poszkodowany otrzymał, lub był uprawniony do otrzymania od organu rentowego na mocy przepisów ustawy wypadkowej. Sąd Rejonowy zaakcentował, że powód jest w takim wypadku zobowiązany do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej, tj.: ciężącej na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesionej szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a szkodą.

Sąd Rejonowy wskazał, że występując z powództwem M. T. domagał się początkowo zasądzenia od pozwanego 11000zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a następnie rozszerzył powództwo do kwoty 20920zł.

Sąd I instancji zaznaczył, że strona pozwana nie kwestionowała tego, że za szkody wyrządzone w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 §1 k.c. w zw. z art.300 k.p., podkreślając, że w procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W konkluzji Sąd Rejonowy stwierdził, że nie zwalnia pracodawcy z odpowiedzialności okoliczność, że praca odbywała się w normalnych warunkach, pracodawca dopełnił wszystkich ciężących na nim obowiązków i nie mógł zapewnić pracownikom innych warunków niż istniejące, które były pracownikom znane.

Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, że w rozpoznawanej sprawie doszło do zaniechań po stronie pracodawcy, ponieważ po pierwsze, drabina, z której spadł M. T. mogła być wyposażona w poręcz oraz mogła mieć prawidłowo zabezpieczone części stwarzające ryzyko niebezpieczeństwa. Tymczasem z drabiny wystawały śruby, które nie zostały zaślepione, drabina była przymocowana do podestu prowizorycznie, natomiast gdyby śruby wystające z drabiny zostały przez pozwanego zaślepione u M. T. nie doszłoby do tak poważnego urazu. Po drugie, Sąd Rejonowy stwierdził, że pracodawca mógł zastosować w zakładzie pracy bezpieczniejsze dojście do stanowiska pracy powoda, argumentując, że zamiast drabiny mogła być zamontowana drabina podestowa bądź schody z poręczą, które wyeliminowałyby ewentualne zagrożenie. Sąd I instancji zaakcentował, że w zaleceniach w protokole powypadkowym główny specjalista ds. BHP P. J. ustalający okoliczności i przyczyny wypadku zalecił wymianę drabiny ze szczeblami na drabinę podestową z poręczami, dodając, że pracodawca bezpośrednio po wypadku zastosował się do zaleceń uznając tym samym, że jest to rozwiązanie umożliwiające stworzenia bezpieczniejszego stanowiska pracy.

Zdaniem Sądu Rejonowego powyższe uchybienie nie stanowi naruszenia przepisów bhp przez pozwanego, na co wskazuje to, że Państwowa Inspekcja Pracy w protokole kontroli, nr rej. (...)/ (...) nie zakwestionowała rozwiązania zastosowanego przez pozwanego, a więc zamontowanej drabiny służącej jako wejście na podest, na której prace wykonywał powód. Jednocześnie Sąd I instancji biorąc pod uwagę opinię biegłego do spraw bhp uznał jednak, że montaż drabiny podestowej z poręczami zwiększyłoby poziom bezpieczeństwa, a montaż schodów pozwalałby na najbezpieczniejsze wyposażenie stanowiska pracy M. T.. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że miał na względzie, że wyposażenie stanowiska pracy powoda w drabinę, której ostre części nie zostały prawidłowo zabezpieczone i która nie posiadała poręczy, stanowiły zaniechanie ze strony pracodawcy, gdyż zetknięcie z niez zaślepionym trzpieniem śruby spowodowały uraz u M. T., co zostało także wskazane w protokole powypadkowym. Sąd I instancji argumentował, że pracodawca ma obowiązek dokonać oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą i podjąć odpowiednie środki ograniczające to ryzyko, wywodząc z tego, że wskazane zaniechania choć nie będące naruszeniem przepisów bhp stanowiły jednak bezpośrednią przyczynę wypadku przy pracy z 19.06.2012r.

W konkluzji Sąd Rejonowy stwierdził, że brak winy prowadzącego zakład nie zwalnia go od odpowiedzialności, jednocześnie dodając, że zwolnienie takie występuje tylko w trzech przypadkach: a) działania siły wyższej, b) powstania szkody z wyłącznej winy poszkodowanego, c) wyrządzenie szkody przez osobę trzecią, za którą nie ponosi odpowiedzialności, z których zdaniem Sądu I instancji żaden w przedmiotowej sprawie nie nastąpił. Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany nie przedstawił żadnych dowodów mogących świadczyć o naruszeniu przez zmarłego zasad bhp w stopniu wystarczającym dla przyjęcia jego wyłącznej winy lub choćby przyczynienia się do szkody. Sąd I instancji argumentował, że twierdzenie pozwanego, iż przyczyną wypadku było niezachowanie należytej ostrożności przez poszkodowanego w trakcie schodzenia z drabiny, nie daje podstawy do przypisania M. T. zawinionego działania lub zaniechania, ponieważ twierdzenie to nie zostało dowodowo wykazane. W szczególności świadkowie wezwani na sprawę nie wskazywali, aby poszkodowany był nieostrożny bądź nie zachowywał przy pracy dostatecznej koncentracji. Według Sądu Rejonowego z ustaleń faktycznych wynika, że pracownik przestrzegał stawianych przez pracodawcę wymogów odnośnie bezpieczeństwa i higieny pracy - był wyposażony w obuwie i rękawice udostępnione przez pracodawcę. Uznając za chybione twierdzenia pozwanego, że szczeble drabiny były mokre, a do obowiązków M. T. jako pracownika należało dbanie o porządek na stanowisku prac, a także, że winien on zgłosić pracodawcy, aby ten zamontował zaślepki na ostrych krawędziach drabiny, Sąd Rejonowy argumentował, że to obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie pracy akcentując, że jest on niezależny od obowiązków w tej sferze ciążyących na innych podmiotach, tj. pracownikach a także osobach spoza zakładu pracy wykonujących zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy, a ponadto Sąd I instancji wskazał, że z zeznań T. G. wynika, iż pracownicy byli zobowiązani dopiero po skończeniu procesu zasypywania sprzątnąć miejsce pracy, a nadto nie można skutecznie wymagać od M. T., aby skutecznie uniemożliwił osadzenie się pary na wyposażeniu stanowiska pracy podczas świadczenia pracy, skoro pracował on przy urządzeniu, które parowało. Sąd Rejonowy zważył też, że T. G. (1) zeznał również, że po zdarzeniu wypadkowym było zalecenie pracodawcy by zwracać uwagę na to, aby buty nie były śliskie, a przed zdarzeniem bezpośredniego takiego zalecenia nie było.

Sąd Rejonowy stwierdził, że związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą występuje na gruncie art. 435 k.c. już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa – w przedmiotowej sprawie w trakcie wykonywania czynności ogólnie u pracodawcy przyjętych.

Jako podstawę prawną żądania zapłaty zadośćuczynienia Sąd I instancji art.445 §1 k.c. w zw. z art.444 §1k.c., dodając, że zgodnie z §3 art. 445k.c. roszczenie to przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art.445§1k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanego krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury, zaznaczając, że w ramach art.445 §1k.c. uwzględnione są okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy i jej rozmiaru, wobec czego posługiwanie się tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny. Sąd I instancji jednocześnie zaznaczył, że z drugiej strony wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanego krzywdy i stosunków majątkowych społeczeństwa.

Ustalając kwotę należnego zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że na skutek przedmiotowego wypadku M. T. (1) doznał urazu prawej pacy czego skutkiem były objawy częściowego uszkodzenia prawego nerwu pośrodkowego oraz w mniejszym stopniu nerwu łokciowego i promieniowego, a rokowania w stosunku do uszkodzenia prawego nerwu pośrodkowego nie były pomyślne, objawy częściowego uszkodzenia nerwu miały charakter zmian trwałych. Uszkodzenie było spowodowane przez drętwienie palców 2 i 3, jak i również ze względu na uszkodzenie ciała w postaci blizny. Przebyte częściowe uszkodzenie nerwu pośrodkowego powodowały miernie wyrażone ograniczenie sprawności prawej dłoni. Uszkodzenie nerwu łokciowego poszkodowany leczył przez okres ponad 6 miesięcy, jednakże

uszkodzenie to nie powodowało znacznego ograniczenia w życiu codziennym powoda. Doznane obrażenia układu nerwowego mogły powodować u poszkodowanego umiarkowane cierpienie.

Sąd I instancji uwzględnił też, że w sensie psychicznym M. T. doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu zaburzeń adaptacyjnych z dominacją zaburzeń emocjonalnych, nastroju i zachowania, które wymagały leczenia psychiatrycznego ambulatoryjnego od 9.01.2013r. do 24.11.2014r. W związku z tym, że leczenie zaburzeń adaptacyjnych trwało ponad 6 miesięcy Sąd Rejonowy uznał, że były to zaburzenia nasilone, co zostało potwierdzone przez zeznającego w sprawie ojca zmarłego P. T..

Sąd Rejonowy argumentował, że w świetle powyższych okoliczności na podstawie w pełni wartościowych opinii biegłych z zakresu neurologii i psychiatrii należało przyjąć, że uszkodzenie prawego nerwu pośrodkowego powodowały 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu zmarłego wg poz.181i tabeli uszczerbku, a objawy uszkodzenia prawego nerwu łokciowego powodowały 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu wg poz.181k tej tabeli, natomiast ze względów psychiatrycznych zmarły doznał 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wg poz. 10a tabeli. Sąd I instancji zaznaczył, że na wniosek strony pozwanej został przeprowadzony dowód z pisemnej uzupełniającej opinii biegłego zarówno z zakresu neurologii, jak i psychiatrii, które wyjaśniły wszelkie wątpliwości wskazane przez pozwanego, odnosząc się w pełni do zgłoszonych zastrzeżeń, jednocześnie akcentując, że po uzupełnieniu opinii biegłych żadna ze stron nie zgłaszała dalszych wniosków dowodowych. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że okoliczności sprawy uzasadniają przyznanie powódkom żadnej kwoty zadośćuczynienia, przede wszystkim z uwagi na wysoki rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku w łącznie w 15%, jak również na rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych w wysokości 5%, akcentując, że powyższe koresponduje z ustaleniami dokonanymi w postępowaniu przeprowadzonym przez ZUS, który również ustalił, że wysokość stałego uszczerbku na zdrowiu M. T. wynosiła 20%.

Sąd Rejonowy wskazał, że strona powodowa pierwotnie wносиła o zasądzenie kwoty 11000zł wraz z odsetkami od 26.01.2013r. do dnia zapłaty, a następnie 13.02.2016r. rozszerzyła powództwo o kwotę 9920zł z ustawowymi odsetkami od 26.06.2013r. do dnia zapłaty, zatem ostatecznie strona powoda występowała z żądaniem zasądzenia łącznie 20920zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 26.06.2013r. do dnia zapłaty. Pismo z rozszerzeniem powództwa zostało doręczone stronie pozwanej 16.02.2016r.

Sąd I instancji odnosząc się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia w stosunku do kwoty 9920 zł z ustawowymi odsetkami od 26.06.2013 r. do dnia zapłaty, przytoczył treść art. 442¹§1 i 3k.c. wyjaśniając, że ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest odzwierciedleniem rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz stanowi przypisywanie mu świadomości wystąpienia szkody według kryteriów zrelatywizowanych do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego. Rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia w związku z dowiedzeniem się o szkodzie nie musi łączyć się z wiedzą o jej zakresie czy trwałości jej następstw, chyba że następnie pojawia się szkoda w nowej postaci, której wcześniej nie można było przewidzieć. Posiadanie wiadomości o szkodzie jako przesłance koniecznej do dochodzenia odszkodowania zostaje zrealizowane już w chwili, w której poszkodowany wie o wystąpieniu szkody w ogóle, czyli gdy ma świadomość faktu powstania szkody, a jeszcze nie o jej wysokości, i ta świadomość wystarcza do rozpoczęcia biegu przedawnienia.

W konkluzji do powyższych rozważań Sąd Rejonowy uznał, że zarzut przedawnienia pozwanego jest chybiony w zakresie rozszerzenia roszczenia głównego, argumentując, że poszkodowany M. T. (1) występując z powództwem znał podmiot odpowiedzialny za powstanie szkody, lecz nie znał rozmiaru samej szkody, natomiast zadośćuczynienie wynagradza szkodę niemajątkową na osobie, a zatem rozmiar tej szkody jest możliwy do oceny dopiero po zakończeniu leczenia. Sąd I instancji podkreślił, że powód M. T. występując z roszczeniem nadal był w trakcie leczenia, które zakończyło się dopiero w toku postępowania (zakończenie leczenia zaburzeń adaptacyjnych – 24.11.2014r.) i z tego względu pełnomocnik powoda w pozwie zaznaczył, że żądana kwota 11000zł jest częściowym naprawieniem szkody. Sąd Rejonowy wskazując, że do prawidłowego określenia wywołanego uszczerbku niezbędne było powołanie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i neurologii, opinie te zaś (pierwsze w sprawie) był wydane kolejno 20.04.2015r. i 14.02.2015r., wywodził z powyższego, że nie można zatem mówić o przedawnieniu, gdyż przerwanie

biegu przedawnienia nastąpiło wraz z wniesieniem powództwa, a jego rozszerzenie nie modyfikowało co do zasady przedmiotu powództwa, a jedynie jego wysokość, która nie mogła zostać przez powoda precyzyjnie określona w dniu wstąpienia w spór bez uzyskania niezbędnej wiedzy w tym zakresie.

W dalszej części swojego uzasadnienia Sąd Rejonowy argumentował, że ustalenie zadośćuczynienia w żadnej wysokości 20920zł uwzględnia jego kompensacyjny charakter i przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji uwzględnił także fakt otrzymania przez M. T. 14080zł tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, zaznaczając, że w/w świadczenie wypłacone pracownikowi nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia przysługującego poszkodowanemu na podstawie art.445k.c. a choć powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, to jednak nie jest to jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania.

W konsekwencji Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódek 20920zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od 11000zł liczonymi od 26.06.2013r. do dnia zapłaty a od 9920 zł liczonymi od 17.02.2016r. do dnia zapłaty, wyjaśniając, że sposób zasądzenia w/w kwot wynika z art. 63¹ § 2 k.p. (pkt 1 ppkt a) wyroku).

Rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia Sąd Rejonowy oparł na art. 481 §3 k.c. zaznaczając, że zobowiązania pieniężne wynikające z wyrządzenia szkody na osobie są z reguły zobowiązaniami bezterminowymi, co sprawia, że dłużnik obowiązany jest je wykonać niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela i popada w opóźnienie dopiero, gdy nie czyni zadość temu obowiązkowi. Zdaniem Sądu I instancji żądanie zasądzenia odsetek od 11000zł od 26.06.2013r. jest uzasadnione, ponieważ pismem z 11.06.2013r. pozwany był wzywany przedsądowo do zapłaty zadośćuczynienia, natomiast odsetki od 9920 zł żądane od 26.01.2013 r. nie były uzasadnione ze względu na fakt, że strona powodowa rozszerzyła powództwo pismem z 16.02.2016r., a zatem pozwany pozostawał zwłóce dopiero od 17.02.2016r. W konsekwencji Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie odsetek od kwoty 9920zł od 26.01.2013 r. do 16.02.2016 r. (punkt 2 wyroku).

Sąd I instancji uznając, że powództwo zostało uwzględnione prawie w całości o kosztach procesu, orzekł w pkt 1 ppkt b) sentencji wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 98 k.p.c., wyjaśniając, że na koszty poniesione przez stronę powodową w wysokości 1200zł złożyły się wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika ustalone od pierwotnej wartości przedmiotu sporu na podstawie §12 ust.1 pkt 5 w zw. z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.z 2013r., poz. 461).

Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie z pkt. 3 sentencji wyroku oparł na treści art. 113 ust. 1 ustawy z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 98 k.p.c, nakazując pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa 2470,28zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, na które złożyła się opłata sądowa w wysokości 1046zł (obliczona jako 5% wartości zasądzonych kwot) oraz wydatki związane z przyznaniem wynagrodzenia biegłemu sądowemu (360,32 zł, 193,56 zł, 544 zł, 326,40).

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, będąc reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktów 1 i 3 sentencji wyroku.

A. skarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie art. 233 §1 k.p.c.:

a) polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału ze względu na wybiórczą analizę treści dowodu z opinii biegłego do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, a mianowicie poprzez wywiedzenie z opinii naruszeń przepisów bhp przez pozwaną pomimo faktu, że opinia nie stwierdza po stronie pozwanej uchybień przepisom bhp, oraz całkowitym pominięciu tezy opinii wskazującej zachowanie poszkodowanego jako bezpośrednia

przyczynę powstania szkody, a w konsekwencji wywiedzenie z opinii biegłego wniosków niezgodnych z treścią tej opinii,

b) polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału z uwagi na pominięcie wniosków zawartych w protokole powypadkowym w zakresie ustalenia przyczyn wypadku przy pracy z 19.06.2012r., któremu uległ M. T. (1), wskazujących niezachowanie należytej ostrożności przez poszkodowanego w trakcie schodzenia z drabiny, jako bezpośrednią przyczynę wypadku,

2) sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że:

a) przyczyną wypadku przy pracy, któremu M. T. (1) uległ w dniu 19.06.2012r., nie było niezachowanie przez poszkodowanego należytej ostrożności, ewentualnie,

b) poszkodowany M. T. (1) nie przyczynił się do powstania szkody,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 63¹§2 k.p. poprzez jego błędną wykładnię i uznania, że roszczenie o zadośćuczynienie oparte na reżimie odpowiedzialności deliktowej, tj. na art.435 §1 k.c. stanowi prawo majątkowe ze stosunku pracy przechodzące po śmierci pracownika w równych częściach na małżonka oraz inne osoby i pełniące warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej,

b) art. 445 §3 k.c. w zw. z art. 922 §1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi nie na spadkobierców, lecz na osoby wskazane w art. 63¹ §2 k.p.,

c) art. 1027 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz żony i córki poszkodowanego jako spadkobierców, pomimo że nie wykazały one swoich praw wynikających z dziedziczenia stwierdzeniem nabycia spadku ani zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia,

d) art.435 §1 k.c. poprzez błędną wykładnię zawartej w tym przepisie przesłanki „wyłącznej winy poszkodowanego” i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie tego przepisu poprzez przyjęcie odpowiedzialności pozwanej, pomimo że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego, ewentualnie

e) art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i niedokonanie zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody przez pozwaną, pomimo że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody,

f) art. 442¹ §1 w zw. z art. 117 §2 k.c. poprzez błędną wykładnię w zakresie ustalenia daty początkowej biegu terminu przedawnienia od dnia dowiedzenia się o szkodzie i w konsekwencji niezastosowanie w/w przepisu i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódek 9920zł tytułem powództwa rozszerzonego w dniu 16.02.2016r., pomimo że upłynął termin przedawnienia a pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych skarżący wniosł o zmianę zakwestionowanego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powódek solidarnie na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji według norm przepisanych, a nadto wniosł o zasądzenie od powódek solidarnie na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu drugoinstancyjnym.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 4.06.2018r. pełnomocnik pozwanego poparł apelację, a pełnomocnik powódek wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Z. Sądu II instancji orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je jako własne, jednocześnie uznając, że nie ma wobec tego potrzeby powielania ich w tym miejscu. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenie SN z 10.11.1998r., III CKN 792/98, OSNC 1999/4/83). Ponadto Sąd II instancji w całości podziela również wywoły prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że bezpodstawne okazały się następujące zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia prawa materialnego: 1) zarzut naruszenia art. 63¹ §2 k.p., który według apelanta polega na jego błędnej wykładni i w efekcie nieprawidłowym uznaniu, że roszczenie o zadośćuczynienie oparte na reżimie odpowiedzialności deliktowej, tj. na art.435 §1 k.c. stanowi prawo majątkowe ze stosunku pracy przechodzące po śmierci pracownika w równych częściach na małżonka oraz inne osoby pełniące warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej, jak również korespondujące z nim; 2) zarzut naruszenia art.445 §3 k.c. w zw. z art. 922 §1 k.c., który według skarżącego polega na błędnym niezastosowaniu tych przepisów i w efekcie nieprawidłowym przyjęciu, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi nie na spadkobierców, lecz na osoby wskazane w art. 63¹ §2 k.p., a także 3) zarzut naruszenia art. 1027 k.c., poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz żony i córki poszkodowanego jako spadkobierców, pomimo że nie wykazały one swoich praw wynikających z dziedziczenia stwierdzeniem nabycia spadku ani zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia.

W istocie wszystkie trzy przywołane zarzuty dotyczą tej samej kwestii, a mianowicie prawidłowości ustalenia przez Sąd Rejonowy w toku procesu następstwa prawnego obu powódek tj. A. T. i W. T. po śmierci powoda M. T. (1), a zatem prawidłowości ustalenia przez Sąd I instancji legitymacji procesowej czynnej po stronie powódek, wobec czego zostaną one poddane wspólnej analizie prawnej.

Wstępnie należy przypomnieć, że zgodnie z art. 63¹ §2 k.p. prawa majątkowe ze stosunku pracy przechodzą po śmierci pracownika, w równych częściach, na małżonka oraz inne osoby spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W razie braku takich osób prawa te wchodzi do spadku.

Wbrew twierdzeniom apelanta postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, czy też zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia, w świetle przytoczonego wyżej przepisu art. 63¹ §2k.p., miałyby znaczenie dla oceny legitymacji czynnej następców prawnych jedynie wówczas, gdyby zmarły M. T. (1) w chwili śmierci nie pozostawił żony lub innych osób uprawnionych do renty rodzinnej po nim. Zgodnie zaś z art. 65 ust. 1 i 2 oraz art. 67-71 ustawy z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j.Dz.U. z 2018r. poz. 1270 ze zm.), renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki

wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Należy podkreślić, że z w/w przepisów ustawy z 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wynika, że do dziedziczenia praw majątkowych na podstawie art. 63¹ §2 k.p. uprawniony jest zawsze małżonek, a pozostali członkowie rodziny tylko wtedy, gdy spełniają warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej (por. L. Florek, Kodeks pracy. Komentarz, Warszawa 2017r., str. 416-418).

Skoro zaś w sprawie nie jest sporne, że A. T. była żoną powoda, a małoletnia W. T. urodzona (...) jest córką zmarłego powoda i jego żony, przeto obie powódki znajdują się w sferze podmiotowej objętej dyspozycją art. 63¹ §2 k.p.

Odnosząc się do argumentacji apelanta Sąd II instancji pragnie podkreślić, że nie jest możliwe jednoczesne stosowanie postanowień działu IV Kodeksu cywilnego, dotyczącego spadków, oraz art. 63¹ §2k.p., gdyż ustawodawca wyklucza taką możliwość wprost, wskazując, że dopiero "w braku takich osób prawa te wchodzi do spadku". W świetle art. 922 §1 i 2 k.c. wprawdzie przedmiotem dziedziczenia mogłyby być wszelkiego rodzaju obowiązki i prawa majątkowe zmarłego pracownika niezwiązane ściśle z jego osobą, jednak stoi temu na przeszkodzie właśnie regulacja art.63¹§2k.p.,w którym ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie niezależnego od dziedziczenia porządku następstwa prawnego w zakresie sukcesji praw majątkowych ze stosunku pracy, jednoznacznie wskazując w jego dyspozycji na konieczność kierowania się przy rozpatrywaniu roszczeń dotyczących praw majątkowych ze stosunku pracy zasadami odmiennymi od regulacji obowiązującej w przepisach prawa spadkowego. Przypomnieć też należy, że zgodnie z art.922 §2 k.c. ze spadku wyłączone są prawa i obowiązki spadkodawcy ściśle związane z jego osobą oraz prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami.

Z powyższego wynika, że jeżeli pewne prawa z chwilą śmierci uprawnionego przechodzą z mocy przepisu szczególnego na określone osoby niezależnie od tego, czy należą one do grona spadkobierców (ustawowych lub testamentowych), to przejście to nie jest dziedziczeniem, chociażby nawet krąg tych osób pokrywał się z kręgiem spadkobierców albo dany przepis szczególny odsyłał w tym zakresie do prawa spadkowego (R. C., T. L., Następstwo prawne po zmarłym pracowniku, N. Prawo 1969, s. 1770; T L., S. prawne śmierci pracownika i śmierć pracodawcy w zakresie stosunku pracy, (...) 1997/7-8/29 i n.). Ustawodawca ustanawiając w art.63¹k.p. odrębny od dziedziczenia porządek następstwa prawnego w zakresie praw majątkowych przysługujących pracownikowi ze stosunku pracy, wyłączył bowiem te prawa ze spadku i zdecydował, że przechodzą one na ściśle oznaczone osoby ex lege, bez względu na to, czy osoby te dochodzą do dziedziczenia, czy też nie. Wystarczy zatem istnienie jednego uprawnionego podmiotu (tj. małżonka lub innej osoby spełniającej warunki do uzyskania renty rodzinnej), a świadczenie to nie wejdzie do masy spadkowej i wypłacone zostanie tej osobie, a w sytuacji, gdy wystąpi więcej niż jeden podmiot uprawniony, to wówczas prawa majątkowe ze stosunku pracy przechodzą w równych częściach na każdego z uprawnionych. Z powyższego wynika, że nawet, gdyby miało miejsce rozrządzenie pracownika dokonane na wypadek śmierci to nie wpływa to na nabycie tych praw przez spadkobierców testamentowych tak długo, jak długo żyją osoby uprawnione z mocy art. 63¹ §2 k.p.

Sąd Okręgowy podziela przy tym wyrażony w literaturze przedmiotu pogląd, że pomimo użycia w dyspozycji art.63¹ §2k.p. sformułowania „prawa majątkowe”, należy przez pojęcie „prawa” rozumieć „roszczenia”, czyli uprawnienia wtórne (zob. M. Świącicki, Prawo pracy, Warszawa 1970, s. 148). Mając na uwadze argumentację strony skarżącej przytoczoną w uzasadnieniu apelacji należy podkreślić, że jakkolwiek prawo pracy stanowi samodzielną, odrębną gałąź polskiego

systemu prawnego, która jest uregulowana przede wszystkim w Kodeksie pracy, to jednak nie sposób nie zauważyć, że korzysta ono ze wspólnej wszystkim gałęziom prawa podstawy aksjologicznej jego norm. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że w ramach jednego systemu prawa zachodzą powiązania i wzajemne oddziaływanie między normami prawnymi różnych gałęzi prawa, które wykazują szczególnie ścisły związek między normami prawa pracy i prawem cywilnego - co przejawia się w regulacji art. 300 k.p., odsyłającej w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do odpowiedniego stosowania do stosunku pracy przepisów Kodeksu cywilnego, jeśli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Dodać należy, że zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie postuluje się szerokie rozumienie pojęcia praw majątkowych „ze stosunku pracy” wyłączonych ze spadku przez regulację art. 63¹ § 2 k.p., czyli wszelkich roszczeń z tytułu tego stosunku, jeśli pracownik nabył prawo do tychże świadczeń za życia, a nie zostały one spełnione przez pracodawcę do chwili śmierci uprawnionego (T. L.. Skutki prawne śmierci pracownika i śmierci pracodawcy w zakresie stosunku pracy, (...) 1997/7-8/32).

Sąd II instancji dostrzegając, że kwalifikacja konkretnych sporów do kategorii „ze stosunków pracy” w praktyce może wywołać wątpliwości, jednocześnie zważył, że rozstrzygane są one na bieżąco w judykaturze sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W kontekście niniejszej sprawy i podniesionych przez apelanta zarzutów należy w tym miejscu przypomnieć, że orzecznictwo sądowe przesądziło m.in. o tym, że do spraw o roszczenia ze stosunku pracy należy w szczególności sprawa, w której pracownik dochodzi od pracodawcy na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, roszczeń uzupełniających świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy (zadośćuczynienia i odszkodowania) (por. wyrok SA w Krakowie z 22.01.2015r., I ACa 1505/14, Legalis Numer 1203376). W szczególności zdaniem Sądu II instancji warto w tym miejscu przywołać wyrok Sądu Najwyższego z 10.04.2014r., I PK 243/13, w którym to orzeczeniu SN wyraził trafny pogląd, że sprawami ze stosunku pracy są roszczenia uzupełniające świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy (o zadośćuczynienie i odszkodowanie) dochodzone przez pracownika tymczasowego od pracodawcy użytkownika na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych (wyrok SN z 10.04.2014r., I PK 243/13, OSNP 2015/9/122 z glosą M. Paluszkiewicz, OSP 2015/10/98, zob. też T. Ereciński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom III. Postępowanie rozpoznawcze, wyd. V, komentarz do art. 476 k.p.c.). Pogląd ten Sąd Okręgowy w całości podziela, traktując go jako własne stanowisko.

Reasumując, Sąd I instancji trafnie uznał, że żona zmarłego powoda i ich wspólna małoletnia córka mają legitymację procesową czynną z uwagi na skuteczne następstwo prawne do wystąpienia do niniejszego procesu po śmierci powoda M. T. w trybie art. 63[1] §2 k.p., co przesądza o tym że apelacja w analizowanym zakresie okazała się w efekcie całkowicie pozbawiona uzasadnionych podstaw.

W następnej kolejności odnieść należy się do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art.233 §1k.p.c., jako determinującego kierunek dalszych rozważań, którego to naruszenia apelant upatrywał po pierwsze, w braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału ze względu na wybiórczą analizę treści dowodu z opinii biegłego do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, a mianowicie poprzez wywiedzenie z opinii naruszeń przepisów bhp przez pozwaną pomimo faktu, że opinia nie stwierdza po stronie pozwanej uchybień przepisom bhp, oraz całkowitym pominięciu tezy opinii wskazującej zachowanie poszkodowanego jako bezpośrednia przyczynę powstania szkody, a w konsekwencji wywiedzenie z opinii biegłego wniosków niezgodnych z treścią tej opinii, a także 2) braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału z uwagi na pominięcie wniosków zawartych w protokole powypadkowym w zakresie ustalenia przyczyn wypadku przy pracy z 19.06.2012r., któremu uległ M. T. (1), wskazujących niezachowanie należytej ostrożności przez poszkodowanego w trakcie schodzenia z drabiny, jako bezpośrednią przyczynę wypadku. W konkluzji do wskazanych naruszeń skarżący zarzucił skarżonemu orzeczeniu

sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że a) przyczyną wypadku przy pracy, któremu M. T. (1) uległ w dniu 19.06.2012r. nie było niezachowanie przez poszkodowanego należytej ostrożności, a ewentualnie b) poszkodowany M. T. (1) nie przyczynił się do powstania szkody.

Wobec powyższego Sąd II instancji w pierwszej kolejności zważył, że w świetle art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. SN w uzasadnieniu orzeczenia z 11.07.2002r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak SN w licznych orzeczeniach, np. z 19.06.2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 §1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest –wbrew twierdzeniom apelanta –prawidłowa i kompletna. W apelacji strona pozwana nie wykazała skutecznie, że materiał dowodowy w sprawie był oceniony nieprawidłowo a ostatecznie wywiedzione przez Sąd wnioski były nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne bądź przyjęte wbrew zasadom doświadczenia życiowego.

Sąd I instancji szczegółowo i logicznie wyjaśnił dlaczego w świetle treści opinii biegłego z zakresu bhp oraz protokołu powypadkowego nie zaistniały okoliczności uwalniające pozwanego pracodawcę od odpowiedzialność za skutki zdarzenia z 19.06.2012r. będącego wypadkiem przy pracy, któremu uległ poszkodowany M. T. (1).

Trzeba w tym miejscu zaakcentować, że sama zasada odpowiedzialności pozwanego pracodawcy na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. w zw. z art. 300 k.p. nie była sporna pomiędzy stronami. Rzeczą Sądu Rejonowego było w tym stanie rzeczy szczegółowe ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia, z którego wynikała szkoda, oraz przeprowadzenie oceny, czy zaistniała, któraś z egzoneracyjnych okoliczności tj. uwalniających pozwanego od odpowiedzialności za skutki zdarzenia z 19.06.2012r., a mianowicie w postaci: a) działania siły wyższej, b) powstania szkody z wyłącznej winy poszkodowanego, c) wyrządzenie szkody przez osobę trzecią, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd II instancji po samodzielnym zapoznaniu się z całą zawartością akt sprawy oraz pisemnymi motywami uzasadnienia skązonego rozstrzygnięcia w całości podzielił ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy, co do braku istnienia, którejkolwiek z 3 w/w okoliczności egzoneracyjnych, a w szczególności powstania szkody z wyłącznej winy poszkodowanego.

Z bezbłędnych ustaleń Sądu I instancji wynika, że w rozpoznawanej sprawie doszło do określonych zaniedbań po stronie pracodawcy. Należy w szczególności podkreślić, że prawidłowo Sąd I instancji na podstawie opinii biegłego bhp ustalił, że aluminiowa drabina, z której ześlizgnął się M. T. została przymocowana do podestu w sposób prowizoryczny, z mocowania wystawały śruby, trzpienie śrub nie były zakryte, a uchybienia pracodawcy w tym zakresie miały bezpośredni wpływ zarówno na zajście zdarzenia wywołującego szkodę, jak i zwiększenie tej szkody. Sąd Okręgowy w całości podzielił wniosek Sądu Rejonowego, że pracodawca mógł zastosować w zakładzie pracy bezpieczniejsze dojście do stanowiska pracy powoda, a zamiast drabiny mogła być zamontowana drabina podestowa bądź schody z poręczą, które wyeliminowałyby ewentualne zagrożenie. Jednocześnie trafnie Sąd meriti dokonując

oceny prawnej tak ustalonych faktów dostrzegł, że powyższe uchybienie nie było naruszeniem przepisów bhp, odnosząc się w tym zakresie do treści protokołu kontroli, nr rej. (...)/ (...) Państwowej Inspekcji Pracy, która nie zakwestionowała rozwiązania zastosowanego przez pozwanego, a więc zamontowanej drabiny służącej jako wejście na podest, na której prace wykonywał powód. Wbrew wywodom strony skarżącej nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy treścią opinii biegłego bhp i ustalonymi na jej podstawie okolicznościami faktycznymi przez Sąd Rejonowy, który prawidłowo w oparciu o treść tej opinii wywiódł, że montaż drabiny podestowej z poręczami zwiększyłby poziom bezpieczeństwa, natomiast montaż schodów pozwalałby na najbezpieczniejsze wyposażenie stanowiska pracy M. T.. Należy w tym miejscu podkreślić, że wbrew zarzutom apelanta, Sąd Rejonowy nie przypisał na podstawie opinii biegłego bhp zawinonego naruszenia przepisów bhp pracodawcy. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut braku dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego okazał się również chybiony z tego powodu, że z lektury akt i pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego wprost wynika, że tenże Sąd zestawiał treść opinii biegłego bhp z treścią protokołu powypadkowego, w którym też wskazano, że pośrednią przyczyną wypadku było brak zaślepek na górnych krawędziach bocznie drabiny. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że to obowiązkiem pracodawcy jest dokonanie oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą i podjęcie odpowiednich środków ograniczających to ryzyko. W efekcie, zdaniem Sądu Okręgowego, bezbłędnie Sąd I instancji wywiódł jedyny logiczny w tej sytuacji wniosek, że wskazane zaniedbania pracodawcy, choć nie będące naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny, to jednak stanowiły niezawinioną przyczynę wypadku przy pracy z 19.06.2012 r., i w efekcie poprawnie skonstatował, że brak winy prowadzącego zakład nie zwalnia go od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że odpowiedzialność z art. 435 k.c. oparta na zasadzie ryzyka stanowi odstępstwo od wynikającej z art. 415 k.c. generalnej reguły odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym na zasadzie winy i polegającej na tym, że poszkodowany jest zobowiązany udowodnić tylko, że doznał szkody pozostającej w związku z ruchem przedsiębiorstwa, a prowadzący przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że do powstania szkody doszło wskutek jednej z wymienionych w tym przepisie okoliczności, w tym wyłącznie z winy poszkodowanego. Jak widać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka jest bardziej restrykcyjna dla sprawcy szkody niż odpowiedzialność na zasadzie winy.

W realiach n/n sprawy w świetle bezbłędnych ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego rozważenia wymagało, czy szkoda powstała z wyłącznej winy powoda, bo to stanowiłoby okoliczność egzoneracyjną wyłączającą odpowiedzialność pozwanego na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c.

Sąd Okręgowy zważył zatem, że w nauce prawa cywilnego istnieją różne poglądy dotyczące rozumienia znaczenia i stosowania przesłanki odnoszącej się do wyłącznej winy poszkodowanego, jednakże dominującym stanowiskiem w doktrynie, które przyjmuje także Sąd II instancji, pozostaje ujęcie kauzalne polegające na tym, że o powstaniu szkody z winy poszkodowanego można mówić tylko wtedy, gdy to zawinione zachowanie włączone w przebieg wydarzeń staje się jedyną przyczyną szkody w rozumieniu teorii adekwatności, zrywając normalny -w ujęciu art.361§1k.c. -związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Nie uchyla zatem odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo (por. wyrok SN z 14.07.2015r., II PK 86/14, LEX nr 1770912). W literaturze przedmiotu i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11.01.1960r., I CO 44/59, OSN 1960 nr IV, poz. 92, wyrok Sądu Najwyższego z 1.04.2011 r., II PK 233/10, LEX nr 898416). Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione. Sąd Najwyższy w wyroku z 27.07.1973 r., II CR 233/73 (OSPika 1974 nr 9, poz. 190 z glosą A. Rembienińskiego), stwierdził, że konstrukcja art. 435 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Dlatego, gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej bądź odpowiednio poszkodowanego, to

nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy zostanie udowodnione, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie. Również w uchwale z 13.11.1956 r., 1 CO 29/56 (OSPiKA 1957/2/34) Sąd Najwyższy stwierdził, że wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu art. 152 k.z. (odpowiednik obecnego art.435k.c.) ma miejsce wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego i to zawinione spowodowało wypadek. Odpada także wyłączna wina poszkodowanego wówczas, gdy wprawdzie poszkodowanemu można zarzucić niewłaściwe zachowanie się, jednakże nawet mimo braku zawinienia poszkodowanego, wypadek i tak by nastąpił. Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, a zatem chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, powinien on wykazać nie tylko winę poszkodowanego ale zarazem brak jakiegokolwiek winy własnej i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem.

Mając na uwadze powyższe Sąd II instancji podzielił w całości ocenę Sądu Rejonowego, że ma gruncie rozpoznawanej sprawy pozwany nie wykazał dowodowo żadnego zawinionego zachowania po stronie powoda, które stanowiłoby wyłączną przyczynę przedmiotowego wypadku przy pracy. Trafnie bowiem Sąd I instancji argumentował, że nie sposób uznać, że zawinionym zachowaniem powoda było niezachowanie należytej ostrożności w trakcie schodzenia z drabiny, pomimo stwierdzenia tej okoliczności w protokole powypadkowym. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że Sąd Rejonowy badając tę okoliczność w sposób wszechstronny odniósł się do wszystkich dostępnych dowodów, w szczególności trafnie zestawiając treść protokołu powypadkowego z zeznaniami świadków, którzy nie wskazywali, aby poszkodowany był nieostrożny bądź nie zachowywał przy pracy dostatecznej koncentracji. Z bezbłędnych ustaleń Sądu I instancji wynika też, że powód przestrzegał stawianych przez pracodawcę wymogów odnośnie bhp i był wyposażony w obuwie i rękawice udostępnione przez pracodawcę. Sąd II instancji zgadza się z oceną Sądu Rejonowego, że nie zasługiwała na aprobatę argumentacja pozwanego, że powód winien był zgłosić pracodawcy, aby ten zamontował zaślepki na ostrych krawędziach drabiny, a w odniesieniu do okoliczności, że szczeble drabiny były mokre, że to do obowiązków pracownika należało dbanie o porządek na stanowisku pracy. Jak trafnie bowiem wskazał Sąd I instancji to obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie pracy, który to obowiązek jest niezależny od obowiązków ciążących w tej sferze na pracownikach, czy też osobach spoza zakładu pracy wykonujących zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Rozważania Sądu meriti w tym zakresie Sąd Okręgowy traktuje jako własne, jednocześnie uznając, że nie ma potrzeby powielania ich w tym miejscu w całości. Podkreślić jedynie wypada, że Sąd I instancji po dokonaniu wszechstronnej oceny całego zebranego materiału dowodowego, trafnie i przekonująco wywiódł, że z zeznań przesłuchanych świadków nie wynika, ażeby poszkodowany był nieostrożny czy też nie zachowywał przy pracy dostatecznej koncentracji, a nadto w świetle depozycji tych świadków nie można zasadnie wymagać od powoda pracującego przy urządzeniu, które parowało, aby skutecznie uniemożliwić osadzanie się pary na wyposażeniu stanowiska pracy podczas świadczenia pracy, tym bardziej, że z zeznań T. G. (1) wynika, że pracownicy byli zobowiązani dopiero po skończeniu procesu zasypywania sprzątnąć miejsce pracy oraz, że dopiero po zdarzeniu wypadkowym pracodawca zalecił pracownikom, żeby zwracali uwagę, aby buty nie były śliski, a przed zdarzeniem nie było bezpośrednio takiego zalecenia.

W tym stanie rzeczy chybione okazały się również zarzuty naruszenia art.435k.c., wobec braku okoliczności egzoneracyjnych uwalniających pozwanego od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wynikającej z tego przepisu, jak i zarzut naruszenia art. 362 k.c. wobec braku podstaw do przypisania powodowi przyczynienia się do powstania szkody, skoro stosował się do zasad bhp zgodnie z zaleceniami pracodawcy, nie ma podstaw do przypisania mu nieostrożnego zachowania i braku należytej koncentracji przy wykonywaniu pracy, a przy tym poszkodowany nie miał realnej możliwości uniemożliwienia osadzania się pary na wyposażeniu stanowiska pracy podczas świadczenia pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie ma racji także zarzucając naruszenia art. 442¹§1 w zw. z art.117§2k.c., albowiem Sąd Rejonowy prawidłowo uznając zarzut przedawnienia pozwanego za chybiony w zakresie rozszerzenia roszczenia głównego, tj. co do kwoty 9920zł z ustawowymi odsetkami od 26.06.2013r. do dnia zapłaty, trafnie argumentował, że poszkodowany występując z powództwem co prawda znał podmiot odpowiedzialny za powstanie szkody, jednakże nie znał rozmiaru samej szkody, skoro występując z roszczeniem nadal był w trakcie leczenia, które zakończyło się dopiero w toku postępowania (zakończenie leczenia zaburzeń adaptacyjnych – 24.11.2014r.), wobec czego pełnomocnik powoda w pozwie zaznaczył, że objęta żądaniem kwota 11000zł jest częściowym naprawieniem

szkody. Pismo z rozszerzeniem powództwa zostało doręczone stronie pozwanej w dniu 16.02.2016r. Słusznie także Sąd I instancji stwierdził, że do prawidłowego określenia wywołanego uszczerbku niezbędne było powołanie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i neurologii, akcentując, że były to pierwsze opinie w sprawie i zostały wydane dopiero 20.04.2015r. i 14.02.2015r. Sąd II instancji podziela w całości stanowisko Sądu Rejonowego, traktując je jako własne, że wobec tego nie miało miejsce przedawnienie, gdyż przerwanie biegu przedawnienia nastąpiło wraz z wniesieniem powództwa, a jego rozszerzenie nie modyfikowało co do zasady przedmiotu powództwa, a jedynie jego wysokość, która nie mogła zostać przez powoda precyzyjnie określona w dniu wstąpienia w spór bez uzyskania niezbędnej wiedzy w tym zakresie. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy również i ten zarzut apelacyjny uznał za nieuzasadniony.

Powyższe prowadzi do oczywistej konstatacji, że apelacja pozwanego stanowi jedynie subiektywną polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego, które Sąd Okręgowy w pełni aprobuje. Mając wszystkie wskazane wyżej okoliczności na uwadze, apelację pozwanego jako w całości bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c., należało oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art.108 §1k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, m.in. koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w n/n sprawie wyniósł 600zł zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z ust.3 oraz §9 ust.1 pkt 5 w zw. z §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015r., poz. 1804 ze zm.) uwzględniającym zmiany rozporządzenia, jakie obowiązują od 27.10.2016 r.

SSO Monika Pawłowska - Radzimierska SSO Jacek Chrostek SSO Agnieszka Domańska - Jakubowska

A.P.